

Nawet co trzeciej uczelni może grozić likwidacja

SZKOLNICTWO WYŻSZE *Wiele uczelni już dziś boryka się z problemami finansowymi. Będzie jeszcze gorzej, bo spada liczba studentów. Zamknięcia obawiają się i publiczne, i prywatne szkoły wyższe*

Urszula Mirowska
urszula.mirowska@infor.pl

W ciągu 10 lat liczba studentów spadnie o 30 proc. To zła wiadomość zarówno dla uczelni publicznych, które już dziś borykają się z problemami finansowymi, jak i prywatnych. Może się bowiem okazać, że nie ma chętnych na płatne studia przez nie oferowane. Nadchodzący niż demograficzny może spowodować, że w najbliższej przyszłości nawet co trzeciej uczelni będzie groziła likwidacja.

– Z roku na rok jest coraz mniej studentów, istnieje więc zagrożenie, że uczelnie będą mieć coraz większe problemy finansowe – mówi

330

uczelni niepublicznych działa w Polsce

131

publicznych uczelni wyższych kształci studentów

1,9 mln

studentów kształci się we wszystkich szkołach wyższych

LR

prof. Ryszard Cach, prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ratunkiem dla uczelni publicznych ma być wprowadzenie programu naprawczego. Z przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym, która zacznie obowiązywać od 1 października, wynika, że zostaną nim objęte te uczelnie, które mają straty wyższe niż 25 proc. dotacji z budżetu na kształcenie studentów.

W ramach programu naprawczego resort nauki zachęca uczelnie do poszukiwania innych źródeł finansowania. Mogą to być pieniądze z grantów badawczych albo z prowadzonych płatnych studiów niestacjonarnych. Problem w tym, że nie każda uczelnia prowadzi badania naukowe niezbędne do zdobycia grantów, a zainteresowanie płatnym studiowaniem spada z roku na rok.

Uczelnie mogą jeszcze sprzedawać swoją infrastrukturę. Ale tu niezbędna jest zgoda resortu skarbu. O tym, że jej uzyskanie nie zawsze jest możliwe, przekonał się Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Minister skarbu nie zgodził się na to, by uczelnia sprzedała jeden ze swoich budynków.

Rektorzy uczelni twierdzą, że w takiej sytuacji w pierwszej kolejności będą oszczę-

dzać na wynagrodzeniach nauczycieli akademickich. Jak mówi prof. Tadeusz Luty, honorowy przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, to niebezpieczne rozwiązanie. Nauczyciele będą odchodzić, a uczelnie stracą możliwość kształcenia.

Niżu demograficznego obawiają się również szkoły niepubliczne. Profesor Tadeusz Pomianek, rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, wylicza, że w ciągu 10 lat liczba miejsc na bezpłatnych studiach będzie równa liczbie kandydatów. To oznacza, że może nie być chętnych do płacenia za naukę. ■